

Konsumenci wygrają z koncernami o prawo do naprawy elektroniki?

13 kwietnia 2017

Rozszerza się popularność ruchu „Right to Repair”, który walczy o prawo do naprawy urządzeń. W kolejnych trzech amerykańskich stanach legislatorzy wprowadzili pod obrady przepisy ułatwiające klientom naprawy na własną rękę.

Producenci elektroniki starają się zmonopolizować rynek napraw swojego sprzętu. Robią to pod pretekstem dbałości o klientów. Argumentują na przykład, że klient, samodzielnie naprawiając np. pękniętą szybę w smartfonie czy telewizorze, może się skaleczyć.

Z koncernami próbują walczyć organizacje konsumenckie czy właściciele niewielkich warsztatów. Urządzenia i tak są naprawiane domowymi sposobami, ich posiadacze wymieniają się w sieci doświadczeniami, tworzą własne podręczniki napraw, istnieje wielki rynek części zastępczych sprowadzanych najczęściej z Chin. Od pewnego czasu walka o prawo do napraw rozgorzała na nowo i wygląda na to, że konsumenci zaczęli ją wygrywać.

Toczy się ona o to, by zobowiązać producentów sprzętu do sprzedaży części zamiennych każdemu chętnemu, a nie tylko autoryzowanym serwisom, oraz do upublicznienia narzędzi diagnostycznych i podręczników napraw. Jako, że koncerny takie jak Apple, IBM czy John Deere są w stanie wydać olbrzymie kwoty na lobbystów w Waszyngtonie, walka toczy się na poziomie legislatur stanowych. Rozpoczęła ją organizacja Repair.org, skupiająca małe prywatne warsztaty, która niedawno zyskała wsparcie wpływowej American Farm Bureau Federation, w której skupieni są farmerzy.

Inicjatorzy akcji chcą, by odpowiednie ustawy zostały wprowadzone w jak największej liczbie stanów. Wiedzą bowiem, że jeśli zajmą się nimi parlamenty 1 czy 2 stanów, to koncerny łatwo doprowadzą do ich odrzucenia. W ciągu ostatnich tygodni w stanach Iowa, Missouri i Karolina Północna pojawiły się odpowiednie inicjatywy ustawodawcze. Tym samym liczba stanów, których parlamenty pracują nad odpowiednimi przepisami wzrosła to 11. Bardzo znaczący jest też fakt, że we wspomnianych trzech stanach ustawy pojawiły się bez pomocy Repair.org. Organizacja jeszcze w ubiegłym tygodniu nie wiedziała, że ustawy takie są przygotowywane. Oznacza to, że ruch „Right to Repair” zyskuje nowych zwolenników.

Walka o prawa klientów nie jest jednak łatwa. W bieżącym roku lobbyści doprowadzili już do odrzucenia ustaw a Minnesocie i Nebrasce, a prawodawcy w Tennessee zdecydowali, że zajmą się nowym prawem dopiero w przyszłym roku.

Repair.org szykuje się na wieloletnią walkę, jednak po cichu liczy na to, że powtórzy się sytuacja z rynku samochodowego. Gdy w roku 2012 stan Massachusetts wprowadził przepisy „Right to Repair” dotyczące samochodów, koncerny motoryzacyjne wołały stosować je na terenie całego kraju niż walczyć w każdym ze stanów o odrzucenie ustaw.

Warto zwrócić uwagę, że to, co dzieje się obecnie w USA będzie miało wpływ na cały światowy rynek. Jeśli bowiem koncerny zostaną zobowiązane do wolnej sprzedaży części zamiennych i udostępnienia odpowiednich narzędzi oraz podręczników ograniczy się zapotrzebowanie na nowy sprzęt, zmniejszy się liczba elektrośmiej, powstanie też wiele nowych miejsc pracy z małych warsztatów zajmujących się naprawą elektroniki.

Autorstwo: Mariusz Błoński

Na podstawie: Motherboard.vice.com

Źródło: KopalniaWiedzy.pl